Nr. 11. 29 wieraśnia 1923 h. Hod VII.

KRYNICA

TYDNIOWAJA

SIALANSKAJA HAZETA

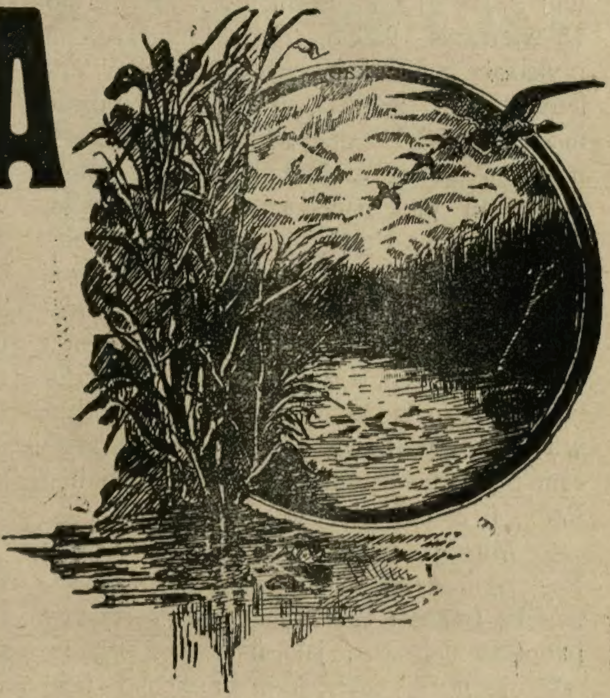

Adres Redakcyi i Administracyi:

WILNIA, ZAWALNAJA 7.

KRYNICA kaštuje: na hod 250000 m.

asobny numar 5000 m.

č wyhawarywajecca jak polsk. cz, i ras. ч, a š jak sz i ш.

JABŁYK NIAZHODY.

Takoje imia možna dać Wilenščynie. Kraj hety, nie haworačy ŭžo ab daŭnych časach, ad kanca suświetnaj wajny až da apošnich dzion, sapraŭdy ŭwieś čas źjaŭlajecca jabłykam niazhody.

1920 h. miž armijaj polskaj i čyrwonaj rasiejskaj idzieć baraćba za biełaruskija ziemli. Miensk — serca Biełarusi znachodzicca ŭ rukach palakoŭ. Adnosiny apošnich da biełaruskich ziamiel i narodu niawyraznyja, pałažeńnie niapeŭnaje, słaboje. Urešcie pačałosia adstupleńnie polskaj armii. Usio heta duža dobra biarcć pad razwahu ŭrad Litwy. 12 lipnia 1920 h. ŭžo miž Litwoj i Rasiejaj istnuje mirny dahowor, pa jakomu, apračа inšych ziamiel našaha kraju, blizu ŭsiu Wilenščynu z miestam Wilniaj, balšawiki adstupajuć Litwie. Pierahawory litoŭska-polskija nie dawodziać da ničoha. Wojska polskaje pad naporam balšawikoŭ pakidaječ Wilniu, jakuju 14 lipnia 1920 h. zajmaje wojska čyrwonaje rasiejskaje. Wojska heta chutka pakidaječ Wilniu, a ŭ jaje ŭwachodzać litoŭcy.

„Fortuna variabilis“ — ščaście źmiennaje. Čyrwonaja armija pačała adstupać. Polska-rasiejski front na hety raz utwaryŭsia bolš-mienš na tym miejscy, dzie ciapier polska-rasiejskaja hranica. Miž uradami polskim i sawieckim pačalisia naładžwacca mirnyja pierahawory.

Tymčasam 9 kastryčnika (акцябра) 1920 h. polski jenerał Želihoŭski ŭznoŭ zajmaje Wilniu pry pomačy tak zwanaj litoŭska-biełaruskaj dwizii, ŭ jakoj nia było ani biełarusaŭ, ani litoŭcaŭ, a tolki palaki. Wojska heta polski ŭrad nazywaŭ zbuntawanym, a čašć Wilenščyny „Siaredniaj Lit-

woj". Polski ŭrad rabiŭ hetak zatym, što 18 wieraśnia 1920 h. Rada Lihi Narodaŭ prykazała jamu, kab polskaja armija Wilenščyny nie zajmała, jak ziamli spornaj miž Polščaj i Litwoj. „Zbuntawanaha" jenerała i „Siaredniuju Litwu" ŭrad polski wydumaŭ pad naciskam J. Piłsudskaha, tady načalnika Polščy, jaki adnosna da našaha kraju zaŭsiody byŭ dwulicowy. Jon, z adnaho boku tumaniŭ wočy nam i Eŭropie ab swaich dumkach federacyjnych i demokratyčnych, a z druhoha boku wydumywaŭ roznyja „bunty" i „Siaredniuju Litwu". Da takoj swajej „palityki" Piłsudski sam pryznaŭsia padčas swaich lekcyjaŭ u Wilni ŭ žniŭni miesiacy siol. hodu.

Mirnyja pierahawory miž Polščaj i Rasiejaj ŭ Ryzie byli na skančeńni. 18 sakawika (marca) 1921 h. abiedźwie starony padpisali dahawor, jaki ŭstanawiŭ ciapierašniuju polska-rasiejskuju hranicu i ŭsiu Wilenščynu pakinuŭ za Polščaj, dadajučy tolki (Art. III), što spornyja ziemli miž Litwoj i Polščaj mohuć być wyrašany wyklučna hetymi dźwiama zacikaŭlenymi staronami.

„Zbuntawany" jenerał, kab akančalna Wilenščynu dałučyć da Polščy i kab zrabić heta bytcam zhodna z wolaj narodu, sklikaŭ u Wilni Sojm. Ab swabodzie wybaraŭ, kali na spornych ziemlach našaha kraju stajała tolki polskaje wojska, a ŭłada spačywała tolki ŭ polskich rukach, nia było i mowy. Dziela hetaha biełarusy, litoŭcy, žydy na wybary nie pašli. Nia hledziačy na heta Wilenski sojm 20 lutaha 1922 h. pastanawiŭ Wilenščynu dałučyć da Polščy. Za dałučeńniem hałasawali razam z endecyjaj i polskija demokraty.

Paśla ŭsiaho hetaha dla Polščy astawałasia tolki dastać ad Lihi Narodaŭ pryznańnie swaich hranic. Nastupiŭ i hety čas. 14 sakawika 1923 h. Rada Ambasadaraŭ pryznała ciapierašnija hranicy Polščy, a Liha Narodaŭ heta pryznańnie pryniała da wiedama.

Adnak nie kaniec na hetym. Horad Hedymina, niekali słaŭnaja stalica litoŭska-biełaruskaha haspadarstwa, razam sa swaim krajem dalej źjaŭlajecca henym jabłykam niazhody miž najbližejšymi susiedziami. Niadaŭna litoŭski ŭrad raźwiazańnie sprawy Wilenščyny uważajučy dla siabie kryŭdnym i farmalna niaprawilnym, źwiarnuŭsia da Lihi Narodaŭ z žadańniem pieradać hetu sporku Trybunału Sprawiadliwaści ŭ Hazie. Praŭnaja Kamisija Lihi praciŭ hetaha nia maję ničoha. Ci Rada Lihi na damahańnie Litoŭcaŭ zhodzicca, a kali zhodzicca, dyk što ŭ hetaj sprawie pastanowić Trybunał, niewiadoma.

Wiedama tolki toje, što sprawa Wilenščyny i dalej budzie jabłykam niazhody miž susiednich narodaŭ, bo jak raźwiazka jaje, taksama i dalejšaja jaje ŭparadkawańnie daloka ad sprawiadliwaści i prawidłowaści.

Ad. St—ič.

Pa Dzisienščynie.

U apošnich časach endeckaja hazeta „Dziennik Wileński", pad kamandaj Obsta pačała jznoŭ dzikuju pisaninu proci dziejalnaści ksiandzoŭ Biełarusaŭ u Dzisienščynie. Wyjechała jana na hety raz zusim niaŭdačna, bo nia majučy peŭnych dowadaŭ, pamahaje sabe ahidnym łharstwam. Woś nia dziwa, što dasiahaje hetym zusim inšych wynikaŭ, čym spadziawałasia: prosta pamahaje biełaruskamu uświedamleńniu pry pomačy asadnikaŭ wajskowych i cywilnych „kulturnikaŭ" — z „świętej Galilei".

Najzabaŭniejšaje ŭ całaj napaści na ksiandzoŭ Biełarusaŭ heta toje, što pisaki z „Dzieńnika Wil" nazywajuć ich worahami hasudarstwa, a nawiet błahimi synami Kaścioła. Pračytajcie artykuły Obsta i nowaspiečanaha pisaku „Miejscowaha". Hety „miejscowy" (možna zaručyć što „galileuš") aśmieliwajecca nazwać ksiandzoŭ Biełarusaŭ rusyfikatarami, poŭnymi nienawiści da Polščy, wiadučymi katalicyzm „na kresach" da zhuby... Niet wiedama, što ŭ hetych začepkach bolej dziwić: ahida prawakacyi, ci

naiŭnaść šowinizmu. Bo treba mieć choć krychu rozumu i sumleńnia, kab tak napisać. Usia heta arhumentacyja „miejscowych“ Obstaŭ — čystyja bredni atumanienaha šowinizmam rozumu.

Itak, ci-ž nia fałš čysty, što ksiandzy starajucca „rugować język polski z życia prywatnego, jak też i przedwszystkiem z kościoła“. Niwodzin z ich i nia śniŭ zmianiać mowu rodnuju swaich parafijan. Ksiondz nie źmianiaje mowy rodnaj, ale sam stasujecca da jazyka narodnaha, bo pierad kaściołam usie mowy roŭnyja, a zadańnie jaho: wučyć usie narody — małyja i wialikija, ščaśliwyja i pakryŭdžanyja. Panočki! Ŭ apošnich časach zroblena wialikaje adkryćcie—wynachod. U samym centry Eŭropy znajdzien zaniedbany, padniawolny narod, katory choča wyjawić swaju dušu rodnym słowam swaim. Heta narod biełaruski. Na dušy jaho šmat užo chto maniŭsia pisać. A pakazwajecca, što jana ŭžo nia jość „carte blanche“ *) i sama damahajecca swajho wyrazu. Pany Obsty hetaha nia bačać — im jašče nie pakazali, jak naležyć.—Toj adnak, chto maje wočy, kab widzieć, bačyć, što pryšoŭ čas rezurekcyi narodnaj, čas adradzeńnia, čas daŭnočakanaha biełaruskaha renesansu:(„tempus de somno surgere“ (čas zmiertwychstańnia). Biełarusy ksiandzy—jak syny pierawažna sialanskich mas — paniali hetu narodnuju psychiku, jak daŭnożadanuju patrebu i pašli jej na sustreč. Mo' pamylilisia, staŭšy na darohu ščyraha demokratyzmu?—Žyćcio pakaža.— Ale jeśli stali na stanowišču naturalnym i sprawiadliwym, tady proč z darohi hniłyja abłomki arhumentacyi Obstaŭ. Treba dać šlach wyzwaleńniu narodnamu, inačaj los nielitaściwy sam adsunie tych, što nia ustupiać z dobraj woli. Narod Biełarusy, ci nie? Kali heta narod, dajcie jamu ŭsie prawy narodu, — i to; niatolki ŭ relihii, ale i ŭ inšych halinach kultury: i ŭ nawucy i ŭ mastactwie. Budźcie konsekwentnymi. Nia wierycie, što heta narod, — i nam i wam prydziecca dakazwać šmat i pačakać jašče dzion kolki: žyćcio nie staić na miescy. Ksiandzy Biełarusy chočać być tolki konsekwentnymi, kali pawieryŭšy raz narodnamu sumleńniu, katoraje damahajecca swajho prawa, starajucca addać jamu sprawiadliwaść.

*) Biełaja karta.

Polskaja narodnaja palityka na biełaruskich ziemlach wiadzieć da taho, kab zništožyć imia biełaruskaje. Palityka heta niesprawiadliwaja i budzie mieć zhubnyja naśledki. U nas užo daŭno była wykapana propaść miž narodam i tak zwanymi „panami“, stanam naohuł straciŭšym dušu narodnuju. Ciapier hetu propaść uhłybili asadnisctwam wajskowym, katoraje zjaŭlajecca palityčnym absurdam, a kryŭdaj miajscowaj biednaty. Polšča nia tolki nie zmacuje swajho elementu na kresach, ale addzielić usich tutejšych u śwіadomuju etničnuju hrupu; hetaha damahajucca najpraściejšyja prawy pryrody, katoryja nia znajuć adchileńnia. Asadniki, katoryja pahražajuć miž narodam katalickim, što buduć stralać u ksiandza, kali toj adważycca hawaryć ab Bohu pabiełarusku, ci-ž mohuć zmocnić Polšču na Ŭschodzie? Heta zjawišča dzikoje moža wyzwać tolki ironiju na wusny čaławieka, katory spadziawaŭsia kulturnaści ad prybyšoŭ z Zachodu na polskuju Sibir...

Druhim elementam, jaki kapaje jamu miž biełaruskim narodam i polskim, zjaŭlajucca „wychodźcy“ z Galicyi — asadniki cywilnyja: wučycielstwa, uradoŭcy. Ab administracyi lepiej maŭčać. Što da wučycielstwa—žywieć jano adnej dumkaj; stwaryć u našym narodzie takuju psychiku, kataraja zabiłab pamiać ab jakojkolečy Biełarusi. Miajscowyja siły wučycielskija sumyśla spichajucca na apaśledni plan, škoły biełaruskija nie adkrywajucca, ŭ škołach zabaraniajecca hawaryć pabiełarusku. Usio heta nam znajoma z časaŭ carskich: pieramianilisia arły, duch astaŭsia tojsamy. Propaść pahłyblajecca, bo duša narodnaja stohnie, jak stahnała dahetul: nie dajuć jej wyzwaleńnia. Dziwiacca „viri galilei“ (mužy halilejskija), čamu jany nijak nia mohuć padyści da hetych ciomnych mas. Sakret prosty: dźwiery da dušy narodnaj biełaruskaj treba adčyniać klučom inšym, ale wy hetaha (mo' na ščaście biednaha narodu) nie razumiejeccie. Pryjechali woś „pyšnyja galilei“, nawastryŭšysia naohuł proci „rusinów“ jašče ŭ swajej rodnaj staranie. I woś widziać tut padobnych da Ukraincaŭ Biełarusaŭ. Daj-ža ich pierarablać na swoj kapył galicyjski. Ale rabota niejak nia jdzie, bo kapył akazaŭsia nie na tuju nahu, a šawiec partoła.

Strašnie-ž abražaje halicijan, što

ŭ Dzisienščynie miž polskimi nawukami ŭ kaściele bywajuć jašče i pabiełarusku. Apriača taho ksiandzy spawiedajuć pabiełarusku, a nawiet prywatna adzywaiecca da ludziej u hetaj mowie. Dapraŭdy, śmiešnaje „ubóstwo ducha galicyjskiego“. U Dzisienščynie polskich damoŭ i wiosak stolki, kolki wyspaŭ u mory.

Kazańnie biełaruskaje zjaŭlajecca tut patrebaj narodnaj i było pryniata jak najlepiej pry biskupie Roopie i ciapier.

Nie padabajecca jano panu, asadniku, palicyjantu, prybłudzie z Polskaj ziamli, a nie miascowamu sielaninu-biełarusu. Dla prykładu woźmiem Łužki. Woś imienna takija asoby wystupajuć tam prociŭ biełaruskaj mowy ŭ Kaściele. I tolki takija. Jany zažadali sabrać podpisy sialan prociŭ biełaruskich kazańniŭ. Jak sialanie da hetaha adnieślisia, dobra charakteryzuje niewiadomaha aŭtora wierš, pisany ŭ Łužeckaj hminie, pierachodziačy z ruk u ruki. Dla charakterystyki pamiaščajem jaho tut:

Chleba-soli nam stawała;
Tolki chiba brakawała
Małaka nam ad kurycy,
Ci ad inšaj rajskaj pcicy.

Wot na toje biezhałoŭje,—
Kab jamu Boh daŭ zdaroŭje!
Pan Balicki naš kiaroŭnik,
Jak wiedźmar toj, jak čaroŭnik,

Staŭ padpiski sabiráci,
Nia moh jeści, ani spaci, —
Małako kuryna budzie,
Jak-ni-jak, ale zdabudzie.

„Ja z Galicji wam dostarcza,
Psia krew wszystkim wam wystarczy!
Podpisujcie całe Łužki, —
Będą wam na wierzbie gruszki“.

Pan kiaroŭnik zamaryŭsia,
Tut pałajaŭ, tam pabiŭsia;
Doktar spiski prawieraje,
Biełarusaŭ praklinaje.

Zaŭtra z chaty dy u chatu
Biehaŭ Gucia durnawaty;
Zejfert z im śpiašyć adrańnia,—
Nie pamyŭsia, biez śniadania.

Hdzie paprosić, hdzie zazłuje,
Inšych ŭ ruku pacałuje.
Tolki, tolki ŭ adnej chacie
„Nic nia wyšła, panie-bracie“,

Bo kabieta ani słowa
Nie zachodziła ŭ razmowu:
Guciu wyhnała palenam,
Pana Zejferta kalenam.

Doktar ŭ hoławu zachodzić,
Biełarusam, kab zaškodzić;
A kiaroŭnik rwiecca-bjecca,
Sam nia znaje, hdzie padziecca.

Sa try tydni pracawali;
Ŭsie padpisy paźbirali.
Nataptali šmat bałota —
Galicyjskaja śmiachota.

Dwa studenty, chłopcy — zuchi,
Siem mil hnalisia za muchaj.
Uciakła! Paŭzuć da chaty;
Hej, nia śmiejciesia, dziaŭčaty!

Biaručy narešcie pad uwahu, z adnaho boku heny niabywały nacisk, jakoha adnosna da biełaruskaj kultury dapuskajecca bolšaja čaść polskaha hramadzianstwa, a z druhoha boku silnuju na heny ździek adpornaść biełarusa sielanina, konču słowami biełaruskaha Pieśniara:

„Što nadojdzie para, zniewažeńnie minie,
„Adradžeńnia zara nad narodam bliśnie
„Što z balučych hrudziej Biełarusi dziaciej
„Nad taboj zahudzie pieśnia wolnych ludziej.

Tojsamy.

Z BIEŁARUSKAJ WIOSKI.

ZIABKI, Dzisienskaha paw.

Dziŭnyja nastali časy, śmiajacca i płakać chočacca, bo jak prawiali tut kala nas hranicu, dyk zrabiłasia tak, što brat na tej staranie, a siastra na hetaj, za hranicaj značyć, ni zjeździć, ni schadzić da radni, a hranicu prawiali dyk prosta śmiech biareć, praz kusty, kurhany, dy bałoty. Apošnimi časami dyk u nas zjawilisia palicyjanty, jakija źmianili sałdataŭ, stajaŭšych na hranicy. Dy naahuł šmat ludziej da nas prybawiłasia: pryjechali i asadniki z Łomžynskaj dy Kaliskaj hub. i padziaiili sabie majontak Ziabki, na jaki ŭžo z pradwiakoŭ

čakali našy ludzi z wioski, kab prydbać sabie choć łapinku ziamli, bo nadta-ž jaje mała ŭ nas. Jakich wiarsty za try dalej padzialili druhi falwarak Carkoŭnaje i tut našym ludcam ničoha nie dastałosia. Asadniki pracujuć słaba, bo pracawać i nia chočać i nia ŭmiejuć. Dastali drewa ad uradu, dyk nikatoryja pnioŭ pa 20 ustupili na harełku inšym, dy nat' časam i kania ŭdabawak. Dyk našy ludcy śmiajucca ciapier kažučy, što pryjechali nas nawučać swajej kultury. Škołak biełaruskich u našaj hminie zusim niama, a dzietki rastuć na les hledziačy; jość niešta sa dzwie polskija škoły, dyk wučyciali ŭsio bolš panasyłanyja z Polščy, našaha jazyka nie razumiejuć, dyk tolki dzietak kalečać, bo sami tolki čytać umiejuć; wiedama, što jany nia mnoha mohuć nawučyć.

Ziabacki.

RADY, Dzisienskaha pawietu.

Čystaja biada ŭ našaj hminie sa škołami, bo nijak nia mohuć u nas ludcy dabicca swajej biełaruskaj škołki. U nikatorych miastoch užo i pryhawary sastaŭlali i da inspektara źwiartalisia, ale ničoha nie pamahaje. Wučyciali našy, jakija daŭniej wučyli i zżylisia z narodam, nia majuć adpawiednych paświedčańniaŭ, što jany skončyli biełaruskija i polskija wučycielskija kursy, kab mahli wykładać u škołkach, dy i inšyja rožnyja znachodziacca pryčyny, a ŭ nas škołki, jak nia było, dyk i niama. Treba było-b, kab našy pasły źwiarnulisia ŭ Sojm i prasili ab dazwoł biełaruskaj škołki, bo dziaciej šmat i wučyciali jość našy tutejšyja.

Susied.

WARAPAJEWA, Duniłaŭskaha paw.

U nas tut handlowaja supołka zasnawała lesapiłku, na jakoj pracuje kala 70 čaławiek rabočych. Płaciać tolki ad 46 da 63 tys. m. na asobu. Takaja nizkaja cana nia moža zdawolić samych zwyčajnych patreb rabočych. Dziela hetaha 17 wieraśnia rabočyja abjawili zabastoŭku, damahajučysia 50% padwyžki na budučynu i 15% nazad za dwa tydni. Aprača hetaha wymahańnia rabočyja damahajucca, kab raspłata adbywałasia akuratna štotydnia. Supałka zhadžajecca nabawić tolki 30%. Zabastoŭka trywaje dalej. Rabotniki zarhanizawanyja ŭ sajuz. Staršyniu sajuza aryštawali i pabili. Ciapier jaho ŭznuŭ puścili na swabodu. Zabastoŭku rabočym prawodzić ciažka, bo supołka prywiezła z saboj z Polščy mnoha rabočych, jakija časta bywajuć niasolidarnymi adnosna da swaich tawaryšaŭ rabočych. Jakija buduć wyniki ciapierašniaj zabastoŭki, niawiedama. Supałka da taho ŭžo dachodzić, što niepažadanych rabočych wykidaje z lesapiłki, nia hledziačy nat' na kantrakty, paroblenyja miž supołkaj i rabotnikami. Apošnim časam zmahańnie trywaje.

J. M.

WAŬKAWYSK, u Horadzienščynie.

U tutejšym parachwijalnym kaścieli adbyłosia 40-ka hadzinnaje pabaženstwa, katoraje što hodu prypadaje i abchodzicca na Bahača 8-ha wieraśnia.

Uračystaść wialikaja, čas swabadnawaty, da taho pahoda stajała dobraja; Ŭsio heta jakby prymusiła ludziej ściahnucca z šyrokaj wakaličnaści wialikaj taŭpoj. Zjechałasia i ksiandzoŭ niamała, dy žal, što ani wodzin nieaśmeliŭsia skazać kazańnia ŭ rodnaj mowie, — chacia było bolšaść ksiandzoŭ-tutejšych biełarusaŭ, — musi ŭstydalisia, a ŭstydacca rodnaha—heta brydka!

Dziŭna i heta było, što jechaŭšych na fest wiernych katalikoŭ, pa ŭsich ujezdach da kaścioła, zapyniali pry rahatkach, dy patrabawali padatkaŭ. Niaŭžo-ž u Polščy buduć brać padatki na karyść miesta za wysłuchańnie imšy św., abo za adbytuju spowedź?.. Kali heta padatki mahistrackija, to warta byłob asłabadzić ludziej ad takich — u dni, u katoryja jeduć ludcy da kaścioła spaŭniać swaje čysta relihijna-maralnyja patreby.

A mo' heta prosta adumysłowy padatak tak zwany „kościelne kopytkowe?“ Chto jaho wiedaje? Ale niejak brydkawata i durnawata wyhladaje zahad našych „ojców miasta“.

Katalik.

SURDUT i SIARMIAHA.

Śmiajaŭsia z siarmiahi surdut:
„Čaho ty warta siarmiaha?
Hladzieć hadka — adzin brud.
Nichto ciabie nie pawažaje,
Kožny ciaham wysmiachaje,
Dy mužyk cisnie tolki dziahaj.
A ja, dyk wiedama, surdut,
Dzie nie pakažusia—sadziać ŭ kut,
Usiudy mnie pačot;
Nosiać mianie pany,
Dy raznyja čyny,
Nia znaju ja ciažkich rabot.
Mnie miejsca tolki na bali,
Dy ŭ pałacach na sali;
A ciabie tam chto kali bačyŭ?
Ty tolki sochnieš ŭ wioscy ad smahi".
— „Ej brat, nie čapaj ty lepiej siarmiahi,
Bo wiedaješ, surdut, —
Kab nia moj siarmiažy trud,
Tyb nie panawaŭ i nie łajdačyŭ".

J. Bylina.

Što čuwać na świecie.

Haspadarčaje i finansawaje pałažeńnie Polščy z kožnym dniom pahar-šajecca, papiarowyja hrošy drukujucca ŭ wializarnym razmiery. Niadaŭna adna z waršaŭskich hazet pawiedamiła, što rychtujucca da wypusku nowyja hrošy pa 500,000 m.

Nowaja pačtowaja płata. Ad 1 kastryčnika apłata padymajecca na 200%.

Nie zabywajucca asadnikaŭ. Pa ŭsiej Polščy adbywajecca „wialiki tydzień kresowy", zbirajuć hrošy dla „kresaŭ", adnak nie na toje, kab pamahčy adbudawać našy wioski źniščanyja wajnoj, ale na pomač dla... polskich asadnikaŭ, dla polskaj škoły i h. d., tolki nie dla nas.

Rewalucyja ŭ Baŭharyi. Z Baŭharyi danosiać, što ŭ niekatorych miascoch na poŭnačy pačałasia komunistyčnaja rewalucyja.

Rewalucyja ŭ Hišpanii. U Hišpanii pačałasia rewalucyja fašystoŭskaja (panskaja). Hubernatar prawincii Katalonii wydaŭ praklamacyju, ŭ jakoj zaklikaje wajennuju partyju da baraćby z parlamentarnym uradam. Ciapier uładu zachapiŭ hienerał Riwera, jaki za zhodaj karala raspuściŭ parlament (sojm) i zamianiŭ cywilnych hubernataraŭ wajennymi. Naohuł rewalucyjny ruch kirujecca wojskam.

Žyćcio ŭ Niamieččynie z pryčyny darahoŭli robicca prosta niemahčymym, papiarowych hrošaj nadrukawana biaz liku, ale wartaści blizu nijakaj nia majuć; dalar kaštuje bolš 150 milijonaŭ. U sprawie Rhury pamiž Francyjaj i Niamieččynaj pačalisia biezpasrednyja pierahawory.

Biełaruś na sielsk.-hasp. wystaŭcy ŭ Maskwie.

Uračystaje adkryćcie sielska-haspad. wystaŭki adbyłosia 19 žniŭnia. Na wystaŭcy znachodzicca bahata abstaŭleny biełaruski pawiljon, tut-ža znachodzicca i wiadomy chor Teraŭskaha. Trudna pawieryć kab za taki karotki čas Biełaruś zmahła stać na ćwiordy hrunt haspadarčaha adbudawańnia swajej krainy. Ale wystaŭka razhaniaje ŭsie hety dumki.

Kruhom biełaruskaha pawiljonu razsadžany maładniak: jołka, sasna i pryhožyja klumby kwietak, jakija prydajuć nadzwyčajnaje charastwo pawiljonu znadworku. Pry ŭwachodzie ŭ pawiljon sustrakaje hościa z adnaho boku dudar, z druhoha — lirnik.

Z lewaha boku ad uwachodu — wiaskowaja chata, naprawa: tkaniny, madeli biełaruskich siadzib.

Chata tak typowa abstaŭlena, što napaminaje nam rodnuju chatu. La wakna siadzić dziaŭčyna, wyšywaje ŭzory na ručniku.

Na padworyščy pamastacku raźwiešanyja tkaniny, ručniki, abrusy, dywany i h. d.

Tut i naš sielanin u swajoj wopratcy, tut i dziaŭčaty, tut i šlachta, tut i sotka roznych biełaruskich pajasoŭ, tut i sialanskija muzykalnyja instrumenty, tut i roz-

nyja pastuchowyja puhi, tut i roznyja sialanskija pryłady dla łoŭli ryby, madeli sialanskich siadzib, histaryčnaja sialanskaja pasuda, sučasnaja pasuda, kustarnaja praca sielanina, tkackaja praca dziaŭčyny, typy sialan, ilustracyja biełaruskich narodnych kazak, wulli, młyn i h. d. Šyrokija namalawanyja stužki biełaruskich uzoraŭ apawili ścieny pawiljonu.

Dalej iduć addzieły: lesu, ahranomii, kutok biełaruskaj ahranamičnaj stancyi, addzieł asuški bałot, nawiarchu (II-hi p.) pramysłowaść i wyrabnaść Biełarusi.

Na werandzie časta wystupaje biełaruski chor Teraŭskaha, jaki robić nadzwyčajna wialiki pośpiech. Zyčnyja struny cymbałaŭ prymušajuć hramady haściej cikawicca, i aby tolki struny zaźwinieli, — słuchać.

Imia pracoŭnaj Biełarasi šumnaj chwalaju raspływaje pa wialikim abšary ŭsiaho świetu.

L.

Krychu ab haspadarcy.

Wasieńnija raboty ŭ harodzie.

U druhoj pałowie hetaha miesiaca i ŭ praciahu kastryčnika treba sadzić ščepy ŭ jamach pryhatawanych u praciahu leta, pamiatajučy, što karani treba dobra abkłaści pirahniŭšym hnojem. Absypać ziamloj pachiliŭšyjasia sučki ahrestu, kab na wiasnu paadrezać ad hałoŭnaha karania, i pasadzić jak nowyja kusty. Absypanyja ŭ praciahu leta adcinać i sadzić na stałaje miejsca. Jabłyki i hrušy staracca źbirać rukami, da kašałak, pry pomačy składanaj drabinki, nikoli adnak nia warta traści drewa, bo jabłyki, abo hrušy ŭpaŭšy abiwajucca i chutka pačynajuć psawacca. Śpižarni i składy, dzie majuć zimawać frukty, treba wykadzić sierkaj, a palicy pabialić, dy dobra prawietryć. Pryhatawać da siaŭby nasieńnia dzikich hruš i jabłyk, dy wykapywać jurhiniu.

Fr.

Z pryčyny ślubu pasła
TARAŠKIEWIČA
wyražajuć maładoj pary swaje
najlepšyja pažadańni
Wilen. Wyd. B A. Kleckina
i J. Kamermacher

Z WILNI.

Apelacyjny sud u Waršawie, ŭ sprawie zasudžanych u Biełastoku Biełarusaŭ, wyznačany na 23 kastryčnika. Abaroncami wystupiać adwakaty p. Wrubleŭski i p. Babianski.

Ahulny schod Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu ŭ Wilni. U niadzielu 23 wieraśnia ŭ pamieškańni Biełaruskaj Školnaj Rady adbyłosia pasiedźańnie Ahulnaha Schodu Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu ŭ Wilni. Wybrany nowy prezydyum, u skład jakoha ŭwajšli: staršynia pasoł Jaremič, wice-staršynia A. Łuckiewič i siabry: Kachanowič i Łahinowič,

Memoryjał Litoŭskaha Kamitetu. Tymčasowy Litoŭski Kamitet u Wilni padaŭ 4 wieraśnia Radzie Ministraŭ u Waršawie memoryjał, u jakim pieraličywajucca kryŭdy i uciski adnosna litoŭskaha narodu ŭ miežach Polšču, stasawanyja miascowaj administracyjaj, asabliwa ŭ sprawach aświety i hazet.

Biełaruski Šlub. 24 wieraśnia ŭ Kaścieli ŚW. Mikałaja pasoł Ks. A. Stankiewič pabłahasławiŭ šlub miž p. Wieraj Śnitko i pasłom B. Taraškiewičam. Redakcyja „Krynicy" maładoj pary žadaje ŭsiaho najlepšaha!

USIAČYNA.

Jak sahnać doždž na ziamlu.

Dahetul smiajalisia z rožnych „čornakninikaŭ", jakija chacieli, kab doždž liŭsia z chmar na ich žadańnie. Ciapier heta žadańnie atrymała nawukowuju padstawu, dziakujučy dwum amerykanskim prafesaram, jakija ŭźnialisia aeroplanam u pawietra i adtul sahnali na ziamlu doždž, pasypajučy naelektryzawanym piaskom chmary.

U časie hetych probaŭ, kali z aeraplanu sypali piasok, na ziamlu spaŭ niewialiki doždž. I niadziŭna. Chmary składajucca z niazličanych drobnych kaplaŭ wady, a kab pašoŭ doždž, dyk treba, kab hetyja kapli złučylisia ŭ bolšyja; wotža kali pasypać imhłu piaskom, abo sažaj, dyk tady tworacca bolšyja kapli, jakija ŭłasnym ciažaram padajuć na ziamlu. P.

Staronka wyłkanaŭ.

Ciapierašniaja strašennaja katastrofa, jakaja zdaryłasia ŭ Japonii, dziakujučy šašciminutnamu ziamlitrasieńniu, zrujnawała ŭ Japonii niekalki haradoŭ, z jakich najbolš paciarpieli stalica Japonii Tokio i partowaje miesta, dzie astanaŭliwajucca karabli, Jokahama. Zdareńni ziamlitrasieńnia ŭ Japonii nadta časty, jak każa statystyka za čas ad 1884 da 1905 h. było zarejestrawana 30680 padziemnych udaraŭ, tak što na adzin dzień prychodzicca pa 4 padziemnych udary, adnak usie hety udary zusim blizu niačutny. Japonija maje 200 wułkanaŭ, ale bolšaść z ich užo pahasli, a 50 čas ad času wyjaŭlajuć swaju dziejalnaść. U 1783 h. zbudziŭsia wułkan Asami (kała stalicy Tokio) i „plunaŭ" na swaju akolicu strašennymi chwalami ławiny (haračaja zała), što 50 wiosak było zalita hetym „pływučym ahniom". Niaščaśśie, jakoje zdaryłasia niadaŭna ŭ Japonii i jakoje zrujnawała blizu ŭwieś dadrabyt kolkinadcaci haradoŭ, dy i cełaj staronki, dziakujučy čamu astałosia, jak padajuć hazety, kala troch milionaŭ ludziej biaz prypynku, i chiba nia ličučy niekalki sot tysiačaŭ zabitych, možna adnieści da najbolšych katastrofaŭ suświetnych. Užo 23 krasawika 1923 h. u Tokio i Jokahamie było čuwać niekalki padziemnych udaraŭ, jakija zawalili niekalki damoŭ, dyk usiudy pačali hawaryć, što heta „pieraściaroha budziačahasia Fudzi-Jama. Hety wułkan zahas ŭ 1708 h., a Japoncy nazywali jaho „światoj haroj", ciapier uznoŭ prabudziŭsia i prynios wialikaje niaščiaście dla staronki. Jak danosiać hazety, ŭ Japonii ciapier niekalki dziejnych wułkanaŭ, dziakujučy čamu zniščany hetakija harady, jak Tokio, Jokahama, Fukagawa, Sonibaka, Tokorosawa, Atami, Satemba i Hakone. Jak pieradajuć nawočnyju świedki, dziakujučy ŭdaram damy ŭ Tokio hareli i walilisia jak domiki z kartaŭ; u samym Tokio 200,000 damoŭ zniščana, z jakich 150,000 zhareła, uzburanaje mora patapiła niekalki karabloŭ, kolkinadcać ciahnikoŭ na poŭnym chodzie razbilisia, abo zwalilisia ŭ mora. Japonski ŭrad daŭ zahad, kab wojska pamahała hasiś pažary i ścierahčy publičnych ustanowaŭ. Žychary, uciakajučy ad pažaru i ziamlitrasieńnia, chawalisia ŭ hory. Ciapier užo zahasili pažar, ale šmat dzie nie chwataje chleba, a japonski urad pačaŭ budawać wializarnyja baraki, dzie mahlib schawacca ludzi i adusiul zwoziać ježu dla paciarpieŭsych. Lik zhinuŭšych ludziej išče akančalna nie ŭstanoŭleny.

F. P.

Swaja Počta.

Kataliku: Za prysłanaje padziaka. Častku drukujem ciapier, a častku pakidajem dla druhoha numaru. Pišycie da nas čaściej. Ci akuratna da Was dachodzić „Krynica"?

Ksiandzu Ž.: 50.000 m. atrymali. Padziaka.

Hr. J. M.: „Krynicu" Wam pasyłajem. Čytajcie sami i inšym dawajcie. Pišycie, što ŭ Was čutno.

Studentu Rusaku ŭ **Čechasławacyi**: „Krynicu" Wam pasyłajem. Majučy wolnuju chwilinu napišycie na nas.

Ks. T. u Friburzie: Waša da „Krynicy" pismo my atrymali. Wykarystajem. Padziaka.

Ko—st: Wašu stačciu ab patrebie dla Biełarusaŭ u Wilni Kaścioła my atrymali. U čarodnym numary źmieścim.

Synu z baćkam: Wašu stačciu: „Hutarka syna z baćkam" my atrymali. Mahčyma, što źmieścim. Adnak žadali-b, kab wy napisali ŭ redakcyju ab praŭdziwaści apisanaha ŭ stačci.

M. Stanulewiču: 10.000 m. atrymali. Dziakujem, „Krynicu" pasyłajem. Pišycie, što ŭ Was čuwać.

Ks. P.: 50.000 m. atrymali. Dziakujem. „Krynicu" pasyłajem.

Redaktar-wydawiec U. Znamiaroŭski.

Druk. Wilensk. Wydawiectwa B. Kleckina.